

FUNDACJA GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ
Ar. swum i M...
87-100 Toruń... 42 186
e-mail...
NIP 956... 36
Nr r-ku 82 1090 1506 0000 0000 5000 0244

poprzedni nr M-938/1644

✓ 02 ek,



++
Nycz Bolesław
por. Wąbrzeźno

Grudziądz
Wąbrzeźno

ROAK

++

Nycz Bolesław

grupa „Ruczaja”

M-938/1644¹ Pom.

**SPIS ZAWARTOŚCI
TECZKI**

...*Nyck Bolesław*.....
...*T: M-938/1644 Pom.*.....
Obw. ...*Woj. brzoźmo R.O.A.R.*.....

I./1. Relacja —

I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora —

I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora *k. 5 s. 1-7*

II. Materiały uzupełniające relację —

III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora —

III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 —

III./5. Inne ... —

IV. Korespondencja

1). z. Marjalem Och. Janistwa k. 2 s. 1-2

V. Nazwiskowe karty informacyjne *k. 3*

VI. Fotografie *brak*

I/3.

Inne materiały dokumentacyjne dotyczące
osoby relatora: Nyca Bolesław

1. Raport dekadawy szefa PUBP w Wąbrzeźnie,
ksenkopia, 17.VII.1946

k. 3 s. 1-4

2. Protokół przesłuchania świadka (odpis),
ksenkopia, 25.III.1947

k. 1 s. 5-6

3. Charakterystyka wystawiona przez szefa
PUBP w Wąbrzeźnie, ksenkopia, 24.III.1952

k. 1 s. 7



Od

S z e f a P U B P .

w W ą b r z e z n i e

Do

S z e f a W U B P .

w B y d g o s z c z y

R a p o r t d e k a d o w y
Za okres od dnia 8.VII.56 roku do dnia 18.VII.1946 roku.

D z i a ł a l n o ść b a n d

Na podstawie przesłuchiwania podejrzanego aresztowanego przez PUBP. Warczaka, zam. w Wielkim Rychnowie powiat Wąbrzezno, tenże Urząd dostał dane, że w dniu 15.VII.46r w godzinach nocnych w miejscowości Jaworzno pow. Wąbrzezno u gospodarza Nica, miała się odbyć odprawa 10-ciu d-ców grupy dywersyjnych.

Na podstawie powyższego 3 funkcjonariuszy PŹBP. w Toruniu przybyli nas w dniu 15.VII.46r w godzinach rannych i po pobieżnie omówionej sprawie akcji

Przeniesiono na str. 8-mą

Za zgodność



postanowiliśmy najpierw ustalić dokładnie plan obiektu, w którym miało się odbyć zebranie.

W tym celu dwóch naszych zdolniejszych pracowników operatywnych, przebraliśmy za rzeźników skupujących bydło i ci na rzeźniczym wozie, zaprzęganym w jednego konia, w czasie objeżdżania wioski Jaworze byli również w interesującym nas obiekcie, sporządzając dokładny plan tegoż.

Po sporządzeniu planu, referenci wysłani z Torunia wrócili tam spowolnionym, o godzinie około 20-tej wrócili do nas samochodem ciężarowym, przywożąc 6-ciu pracowników operatywnych oraz 10-ciu funkcjonariuszy MO. z Torunia. W czasie omawianej wspólnej akcji postanowiliśmy :

1. Grupa operatywna złożona z funkcjonariuszy toruńskich uda się do opisywanego obiektu, wejdzie niespostrzeżona do mieszkania Mica i tam urządzi zasadzkę na mających o godzinie 12-tej przyjechać bandytów.
2. Grupa funkcjonariuszy MO. Toruń, pod dowództwem Kom. MO. z Torunia oraz grupa złożona z 9-ciu ludzi, funkcjonariuszy PUBP. Wąbrzeźno zajmie stanowiska wokoło zabudowań obiektu.
3. Zadaniem grupy Nr. 1 było likwidowanie wchodzących do mieszkania bandytów.
4. Zadaniem grupy Nr. 2 było wpuszczać do obiektu wszystkich, nie wypuszczać zaś nikogo, utrzymywać ścisły kontakt, z grupą będącą wewnątrz mieszkania i w razie koniecznym, natychmiastowej pomocy.

Za zgodność



22 PAZ. 1997

Wszystkie grupy o wyznaczonym czasie udały się na miejsce i nie zauważone przez nikogo zajęły wyznaczone stanowiska.

Grupa Nr. 1 od swego agenta już w samym obiekcie dowiedziała się, że zebranie ma się nie odbyć i dlatego nie powiadamiając grupy Nr. 2 opuściła obiekt udając się pod wskazanym przez agenta adresem do oddalonych o 5 km Książek, celem aresztowania poszczególnych członków z grupy mającej się zebrać celem aresztowania ich.

W tymże czasie Komendant MO. Toruń wraz z jednym z milicjantów, chcąc nawiązać kontakt z grupą mającą być wewnątrz mieszkania udał się w kierunku domu i wchodząc na schody mieszkania spotkał się z dwoma bandytami, którzy z pistoletów oddali dwa strzały, zabijając towarzyszącego Kom. funkcjonariusza. Komendant wycofał się.

W tym samym czasie z tyłu zabudowań grupa złożona z niestwierdzonej ilości ludzi poczęła ostrzeliwać otaczających dom funkcjonariuszy Wąbrzeźki UB. i Toruńskiej MO. w wyniku raniąc śmiertelnie jednego z milicjantów.

W 15 minut po opisywanym wypadku tj. o godzinie 23-ciej 45 minut przejechał do naszego Urzędu wysłany goniec, który powiadomił nas o wypadku, na skutek czego zebrana grupa 20-tu ludzi złożonych z funkcjonariuszy miejscowej MO. i UB. udałem się na miejsce wypadku, gdzie zastałem przestraszonych zбитych w jedną grupę funkcjonariuszy wysłanych poprzedni

Po ponownym rozstawieniu wszystkich postawiliśmy się zdobyć zagrożony obiekt. W tym celu podczołgaliśmy się pod dom i po obstawieniu wszystkich okien i drzwi, chroniąc się przed ewentualnym ostrzałem, zaczęliśmy otwarcia drzwi. W tym czasie z mieszkania wybiegł właściciel tego 50-letni Nycz, starając się zbiec. Wtedy oddano do niego serię strzałów z automatu, na skutek czego Nycz, poza obiektem padł martwy..

Potem z mieszkania dały się słyszeć głosy damskie, za chwilę otworzyły się drzwi i z domu wyszły: żona Nycza i jego dwie dorosłe córki.

Daliśmy rozkaz jednej z kobiet zapalić światła w mieszkaniu, poczem prowadząc przed sobą dwie córki Nycza weszliśmy do środka, przeglądając dokładnie wszystkie pokoje. Nikogo jednak z bandy w mieszkaniu nie zastaliśmy.

W chwilę po zajęciu przez nas zagrożonego obiektu przyszli toruńscy funkcjonariusze, przyprowadzając ze sobą trzech aresztowanych.

W czasie załadowywania samochodu rannym milicjantem aresztowanymi oraz konwojem, aresztowany w Książkach Paluch Zbigniew usiłował zbiec, na skutek czego jeden z naszych funkcjonariuszy oddał strzał z pistoletu zabijając go na miejscu.

Dnia 16.VII.46r o godzinie 8-mej przyjechała grupa MO. z Bydgoszczy pod dowództwem kapłana Kaczorkiewicza.

Grupa ta pomogła nam przejrzeć teren i w godzinach wieczornych, tegoż samego dnia wraz z funkcjonariuszami PUBP. Toruń odjechała na miejsce swej pracy.

W wyniku przeprowadzanej w czasie dnia obławy aresztowano 6 osób. Na skutek pierwszych zeznań aresztowanych, aresztowano dalszych 12 osób, przechodzących przez sprawę "Bracia" połączoną z zlikwidowaną bandą 4 osoby.

Razem aresztowano osób 22.

Z tych w tej chwili dokładnie nie ustaliliśmy, lecz zdaje się, że 8 osób zostanie zwolnionych, z braku materiałów.

Z pozostałych 14 osób ważniejszą wartość operatywną przedstawiają:

1. Majtyka Władysław, pseudo "Sierżant Biały".

Był on jednym z aktywniejszych członków placówki w Książkach "Holo". Ma on na sumieniu dwa zabójstwa oraz napadyna bank "Społem" w Wąbrzeźnie, w dniu 29.VV.46 roku oraz 2 maja.46r.

Znaleziono przy nim dokumenty stwierdzające, że w najkrótszym czasie miał on zlikwidować kilku członków PPRu oraz zdekonspiarowanych naszych informatorów. Znaleziono przy nim również pistolet cal. 9 mm oraz granat.

Sierżant "Biały" w początkowym przesłuchywaniu nie przyznawał się do niczego. W ostatnich jednak godzinach przed pisaniem sprawozdania, załamał się, przyznając się do wszystkiego, podając jednocześnie miejsce pobytu kilku z poszukiwanych bandytów oraz miejsca kwater konspiracyjnych. Podaje również jakoby w mieszkaniu zbiegłego przed aresztowaniem Palucha Michała, na strychu na szapie znajdować się rzekomo powinna skrzynka z tajnymi dokumentami ich organizacji.

Podaje on również jakoby w miejscowości Kruszyn powiat Brodnica znajdować miał się karabin maszynowy. Miejsce jednak jego przechowania on sam tylko osobiście wskazać może, w tymże jednak jego zeznaniu podejrzewamy chęć ucieczki w czasie zdejmowanego karabinu przez oskarżonego.

2. Drugim przedstawiającym wartość operatywną jest Kloc Władysław, pseudo dotychczas nieznane. Z wyniku zeznań wymienionego wynika jako Kloc był tu przysłany z Rzeszowa dla objęcia stanowiska Komendanta Obwodowego na miejsce zabitego w czasie akcji przez PUBP: w Brodnicy "Ruczaja".

Wymieniony Kloc według zeznania Majtyki był tu przysłany na wyżej opisane stanowisko w stopniu porucznika i zebranie jakie miało się odbyć u Nycza było zwołane celem obrania tegoż komendantem.

Za zgodność 3.

Trzecią osobą przedstawiającą wartość operatywną jest aresztowana na podstawie zeznań Majtyki, Piotrowska Stefania lat 24, zam. w Wąbrzeźnie. Wymieniona przeprowadzała wywiad z rozkazu "Ruczaja" przed napadem na bank "Społem". W dziesięć minut przed dokonaniem padu była ona w banku zmienić 500 zł. i wtedy zorientowała się w ilości będącej w banku gotówki.

U wymienionej przed napadem i po napadzie była kwatera bandytów biorących w nim udział.

Dalsze przesłuchywanie podejrzanych trwa bez przerwy. Przypuszczamy, że da nam ono aresztowania jeszcze wielu winnych osób.



Stan aresztowanych:

W areszcie przy PUBP. przebywa osób 27.
 w tym bez sankcji " " 23, gdyż są aresztowani w ostatnim
 dniu dekady.

W ciągu ostatniej dekady aresztowano osób 23.

- | | |
|-----------------------------------|----|
| 1. Członków AK. | 1 |
| 2. " NSZ. | - |
| 3. " band: | 22 |
| 4. Za nielegalne posiadania broni | |
| 5. S3. i SA. | |
| 6. Za współpracę z Niemcami: | |

razem: 23



Pow. Urz. Sędz.

[Handwritten signature]

Za zgodność



19 / 1
12
5

Protokół przesłuchania świadka

Lancut, dnia 25 marca 1947 roku.

Jak wyżej referent Pów. Urzędu Bez. Publ. w Lancucie przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka.

Świadek uprzedzony o odpowiedzialności karnej z art. 140. K.K. za złożenie fałszywego zeznania, zeznaje:

Miecz Bolesław, s. Józefa i Marii zd. Grabart, ur. dn. 5. II. 1920 r. w gr. Arzemiczka pow. Lancut, zam. w Palikowce, gm. Sosina, pow. Rzeszów, Polak, zż. 3-tya kat., robotn. ekonomicz. 7 kl. szk. pow. sędziar, najłatwiej nie pamiętam, że żył w okresie, w stosunku do oskarżenia - obec.

/-/ Miecz Bolesław

Ja Miecz Bolesław urodziłem się w gr. Arzemiczka pow. Lancut, mając lat około 10-8 wyjechałem na wesele rodziców moich z zakupiłem 25 morg. pola we wsi Raburanowce pow. Lubow. Oł tego czasu pracowałem przy rodzinie na gospodarstwie. W roku 1930 ojciec mój sprzedał dworko gospodarke i następnie wyjechał z rodziną na Pomorzę do wsi Saworne pow. Włocławek i tam ojciec mój zakupił 72 morgi pola. W Pomorznie również pracowałem na swym gospodarstwie dotychczas do m-cia grudnia 1939 roku. W tym to czasie Niemcy wysiedlili nas z tamtej gospodarke i przyjechaliśmy razem z całą rodziną do Arzemiczka pow. Lancut ślad rodziny mojej pochodzila roden. W gospodarke Jank. b. Jank. przy rodzinach około pół roku, później nie miałem co robić więc udałem się do wsi Palikowka pow. Rzeszów do mego brata Miecz. St. Miecz. W tym okresie do m-cia marca 1945 r. przebywałem stale w wymienionym miejscu, pracując u niego na roli. Od m-cia marca 1945 r. wraz z całą rodziną wyjechałem na Pomorzę na swoje gospodarstwo które uprzednio wysiedlili nas Niemcy, tam pracowałem wspólnie z rodziną. Po upływie pół roku przyjechał do mnie Paluch Zdzisław s. Michała, zam. w Sosinie pow. Rzeszów z którym znałem się jeszcze przed 1939 r. i on mi powiedział że jest w org. A.A. i abym się i ja zapisał do tej organizacji, na co ja się zgodziłem. Następnie powiedział mi, że nie wolno mi mówić, mówić to co ja ci mówię, bo jeśli ktoś ci powie, że ja ci powiedziałem, to cię zaraz zastrzelą. Gdy w/w powiedział mi to, zostałem w domu, gdzie jestem. Przez pewien okres czasu nie widziałem się z nim wogóle. W przyjeździe do mnie po upływie kilku miesięcy, nie pamiętam dokładnie daty. Razem z Paluchem Zdzisławem przyszedł jeden osobnik, którego nie znam, tylko Paluch przedstawił mi go jako swego koleżkę, i powiedział mi, że jest w org. A.A. i abym poszedł z nim, a ja zostałem w domu. Kiedy w/w powiedział mi to, wiedziałem, że zeznaje, odbyło to dnia 15 lipca 1946r. przyszedł do mnie do domu ten sam nieznamy mi osobnik, który poprzednio był z Paluchem i w moim mieszkaniu prosił mnie abym go poprowadził do Palucha. Była to godzina 9-10 wieczór. On wchodził pod wieczór z mieszkaniem z tym nieznanym mi osobnikiem i zaprowadził na podwórku jeszcze 5-6 innych nieznamych mi osobników. Wśród nich jeden był w mundurze A.P. reszta zaś była po cywilnemu, oni nie wzięliem u tych którzy byli ubrani w cywilne ubrania, tylko osobnik w mundurze miał automat a jaki to był automat, tego też nie wiem, ponieważ nie znałem. Ten osobnik który był u mnie w mieszkaniu przedstawił mi ze sobą to jego koleżkę, a ci zaś przedstawił mi się ze sobą i powiedział, że w tym czasie koło mego domu nie wzięliem nikogo, tylko którzy byli prosili mnie abym ich zaprowadził do domu Palucha. Zdziwiłem się, więc poszedłem z nimi. Zauważam, że co mego mieszkania osoba w szarym 75-ciu i ten również który był u mnie w mieszkaniu

Za zgodność
PAZ 1997

Idąc do Palucha uszliśmy około półtora kilometra drogi jak spaceraliśmy w drodze Paluchna - Dziszawa, który szedł z nieznanym mi osobnikiem. W tym czasie ci osobnicy którzy ze mną szli poszli na bok i coś rozmawiali z Paluchem Dziszewem, a ja w tym czasie stałem na boku.

Co rozmawiali ci osobnicy z Paluchem Dziszewem tego nie wiem, ponieważ nie są szafem. Gdy porozmawiali ze sobą powiedzieli mi innym szefem dał z nimi. Zapytałem się ich jakże odpowiedziami mi że po chwili kłótnie z Paluchem z dom., powiedziałem im, że dalej nie pójdę, muszę iść do domu, ponieważ mam do się wyśpać, bo jutro rano trzeba wracać do pracy, więc wróciłem do domu. Wychodząc z domu 6-ciu osobników powiedzieli mi że ze mną pojedzie do mojego domu, więc poszedłem, razem z nimi 6-ciu z Paluchem poszli w inną stronę, które tego nie wiem. Idąc z drugimi osobnikami do domu i będąc w odległości około 20 kroków od mojego domu uszliśmy straż, jak ktoś strzelił z tego mojego domu. Powiedziałem wówczas do niego, że ktoś strzelił z tego mojego domu, a ten osobnik ze mną powiedział, że to nie jest, że to mogą strzelać chłopcy. Nie odpowiedziałem nic, a gdy przyszliśmy pod moją dom usłyszałem jak tak jakby człowiek jechał, że on osobnik kazał mi iść i zobaczyć kto jechał. Poszedłem i zauważyłem zasilonego człowieka w mundurze... i przyszedłem powiedziałem temu osobnikowi, że ten jakiś żołnierz i rabin. Powiedział mi że to jest około 11-ty w rano, w tym czasie osobnik to powiedział do mnie - koleś, że to jest, i zjechał uciekając z nim. Koleśliśmy za moją stodołę, które stodoły zauważyłem trochę w mundurze W.P. w tym czasie gdy szedłem z tym osobnikiem on krzyknął "hasło chłopcy", a ci co stali za stodołą znowu zapytali się go o "hasło" on im odpowiedział, a ja nie wiem to było "hasło" tego nie wiem.

Osobnik ten który szedł ze mną szedł z nim do stodoły i powiedział mi że przez podwórko do stodoły przeszedł. Następnie z osobnikiem ci co stali za moją stodołą jak zauważyłem, wszyscy mieli broń, ale ja tego nie widziałem. Jedną z nich ze ci osobnik który szedł za stodołą odeszli na bok i coś wśród siebie rozmawiali a gdy rozmawiali to ten osobnik który szedł ze mną powiedział mi, że poszedł do domu. Idąc do domu zauważyłem że za mną szedł ten osobnik który prowadził mnie do domu przez pierwszy z innymi nieznanym mi osobnikami, w tej chwili usłyszałem jak jeden mówił do drugiego, strzelił mu w łeb i ten osobnik nachwycił automat, a ja w tym momencie skręciłem w bok pomiędzy ścieżką i zacząłem uciekać. Osobnicy ci wówczas zaczęli z mną strzelać, jednak udało mi się uciec im.

Uciekając wpadłem do mieszkania swego kolegi zamieszkałego w gromadzie Cielęc i tam u niego przebywałem przez trzy dni. Trzeciego dnia kazałem mu jechać Lechnarowi Wojciechowi razem koleżance do miasta, aby się dowiedzieć co się dzieje u mnie w domu. Od Lechnara powrócił z miasta oświadczając mi że mój ojciec nie żyje, że został w tym czasie zastrzelony.

Ja do domu nie poszedłem ponieważ bałem się aby mi milicja nie przeszkadzała, ponieważ mam i dwie siostry, Stanisławę i Józefę - reszta milicja z post. Wabrzezno. Za trzy dni został, one wypuszczone, a w ten sam dzień gdy w/w został, wypuszczony odjechałem z tamtąd. Zauważyłem że milicja wypuściła matkę i siostry, razem, ja zaś odjechałem wieczorem. Odjechałem w dniu 19 lipca 1946 r. odjeżdżając nie wiedząc nikogo, ani z matką ani z siostrami również nie wiedziałem się.

Dnia 21 lub 22 lipca 1946 r. przyjechałem do gromady Krzemienica p. Bancut i do obecnego czasu przebywałem w tej gromadzie u mojej babi N. J. c. z Marii, oraz w gromadzie Palikowka u mego przyjaciela M. c. z Szw. wa. W gr. Palikowka pracowałem do obecnego czasu w młynie.

Na tym protokół zakończono i przed podpisaniem odczytano w całości, co stwierdziłem własnoręcznym podpisem.

Zznał :

Za zgodność

M. J. c. z Bolesław

W zgodności
[Signature]



[Signature]
2 PAZ 1987

Wąbrzeźno, dnia 24 marca 1952r.

M-938 / ~~1644~~ / 1644

Charakterystyka

Obyw. N y c z Bolesław - syn Józefa i Marii zd. Szubart, ur. 5 II 1920r. Krzemienica, pow. Łancut, narodowości polskiej, obyw. polskie, pochodzenie społeczne chłopskie, wykształcenie 7 klas szkoły powszechnej, z zawodu rolnik, żonaty, bezpartyjny, zamieszkały Jaworze, pow. Wąbrzeźno.-

W)wym. przybył w 1920r. wraz z rodzicami z terenu wojew. rzeszowskiego do miejscowości Jaworze, pow. Wąbrzeźno, gdzie ojciec wymienionego zakupił gospodarstwo rolne o obszarze 17 ha ziemi. Po ukończeniu 7 lat zaczął uczęszczać do szkoły powszechnej, gdzie ukończył 7 klas. Po ukończeniu szkoły powszechnej pomagał swym rodzicom w gospodarstwie, do partii żadnej politycznej, jak i organizacji nie należał. Do ówczesnych rządów sanacyjnych był przychylnie ustosunkowany.

Po wkroczeniu okupanta na tereny tutaj w)wym. wraz z całą rodziną został wysiedlony przez Niemców na teren wojew. rzeszowskiego, gdzie przebywał do chwili wyzwolenia. Czy w powyższym okresie na terenie wojew. rzeszowskiego należał do organizacji podziemnej, tego nie stwierdzono.

Po wyzwoleniu tutaj terenów tj. w 1945r. przybył wraz z rodzicami na gospodarstwo do miejscowości Jaworze, pow. Wąbrzeźno. Po przybyciu na teren tutaj wymieniony wraz z ojcem swym nawiązał kontakt z członkami nielegalnej organizacji, która to organizacja grasowała na terenie tutaj powiatu pod dowództwem ps. "Ruczaja". Do wymienionego tj. Nycza Bolesława schodzili się członkowie tejże organizacji, którym to udzielał kwatery. W czasie likwidacji tejże bandy przez Organa B.P. i M.O. w 1946r. wymieniony zbiegł na teren wojew. rzeszowskiego i przebywał tam do chwili wejścia w życie amnestii, ukrywając się u swych krewnych. W 1947r. powrócił do Jaworza. Dodać należy, że w czasie likwidacji powyższej organizacji ojciec w)wym. został zabity, za to że biorąc udział z czł. tejże organizacji w trakcie ucieczki został zastrzelony.

Nadmienia się, że wspomniany po zorientowaniu się postanowił swą działalność jako członek bandy zakonspirować i do chwili obecnej jest nieujawniony. W 1948r. zawarł związek małżeński z ob. Mazurkówną Stefanią, z którą to zamieszkuje u swego szwagra. Gospodarstwa własnego żadnego nie posiada. Jest on w posiadaniu jednego konia, którym to bardzo często wyjeżdża do ob. Kowalskiego w Wąbrzeźnie posiadacza śrutownika, z którym to utrzymuje stosunki koleżeńskie. Niezależnie od powyższego utrzymuje on stosunki koleżeńskie z b. czł. bandy "Ruczaja", którzy się ujawnili. W stosunku do obecnej rzeczywistości w Polsce jest ustosunkowany wrogo, lecz działalności na obecnym etapie nie przejawia, a wrogość jego do obecnej rzeczywistości motywuje się tym, że wspomniany był czł. podziemnej organizacji. Jest on poglądów sanacyjnych. Poza granicami R.P. tak z rodziny jak i znajomych nie posiada nikogo.

Matka wymienionego jest na utrzymaniu swego zięcia nazwiskiem Sznajnera Józefa. W)wym. posiada siostrę Józefę, która to należała do organizacji młodzieżowej "Wici", w powyższym okresie zaczęła uczęszczać na kurs maszynopisania, po ukończeniu tegoż kursu otrzymała pracę w ZSL, w obecnie pracuje w PZUW w Wąbrzeźnie jako maszynistka. Jest wrogo ustosunkowana do obecnego

Wykon. P. A.

Szef Powiatowego Urzędu
Gminy Wąbrzeźno
(-npz) Wąbrzeźno



IV/
71. korespondencja: z M O S

1. list UOP do S. Marzec (Wólka) w sprawie
okoliczności śmierci B. Myra, kopia, 27. X. 1992

k.1 s.1

2. list UOP do S. Marzec wraz załącznikami,
kopia, 30. X. 1997

k.1 s.2



Ec-1079/92

Szanowna Pani
Stanisława MARZEC

87-220 WĄBRZEŻNO

W odpowiedzi na Pani pismo w sprawie udokumentowania okoliczności śmierci Pani ojca uprzejmie informuję, że archiwum Urzędu Ochrony Państwa nie posiada odrębnych materiałów dotyczących Józefa NYCZA.

Dysponujemy natomiast pojedynczymi dokumentami, które dotyczą między innymi okoliczności śmierci Pani ojca.

Ponieważ, zgodnie z obowiązującymi nas w tym zakresie przepisami, dokumenty te mogą być udostępnione jedynie sądom lub prokuratorom, przesyłam Pani następującą informację sporządzoną na ich podstawie:

W nocy z 15 na 16 lipca 1946 roku Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Toruniu w porozumieniu z Urzędem w Wąbrzeźnie przystąpił do likwidacji grupy "Ruczaja", odbywającej zebranie organizacyjne w domu NYCZA (brak imienia). Podczas opisanej akcji został zabity właściciel mieszkania, w którym odbywało się spotkanie grupy - NYCZ (brak imienia).

Innych danych dotyczących tego zdarzenia nie posiadamy.

Jednocześnie informuję, że nie posiadamy dokumentów ani informacji, na podstawie których można byłoby potwierdzić fakt, iż Pani ojciec był żołnierzem Armii Krajowej.

Proponuję więc, aby w tej sprawie zwróciła się Pani do Archiwum Akt Nowych, Al. Niepodległości 162, 02-554 Warszawa, a także do Centralnego Archiwum Wojskowego, 00-907 Warszawa-Rembertów.

Z poważaniem

NACZELNIK WYDZIAŁU

mgr Krystyna PIETRZYK

Egz. nr 1



URZĄD OCHRONY PAŃSTWA
Delegatura w Bydgoszczy

09 L. dz. BYE-785/97

Pani
Maria ZATORSKA

87-200 WABRZEŃNO

W odpowiedzi na pismo Pani z dnia 02-10-1997 r. przesyłam w załączeniu na typujące uwierzytelnione kserokopie odnalezionych dokumentów dot. przedmiotowej sprawy :

- raport dekadowy Szefa PUSP w Górze z dn. 17-07-1948 r.
- protokół przesłuchania świadka z dn. 25-08-1947 r.
- charakterystyka z dn. 24-03-1952 r.

NACZELNIK
Wydziału Ewidencji i Archiwum
Delegatury UOP w Bydgoszczy

Załączniki : 3 karty 7

por. mgr Robert Ziemkiewicz

sz. masz. 260/97

IM/II.

T: M - 938/1644 Pom.

Wągrowo

Mycz Bolesław

artykuły informacyjne
lc. 3

Grodziądz¹
RO- AK

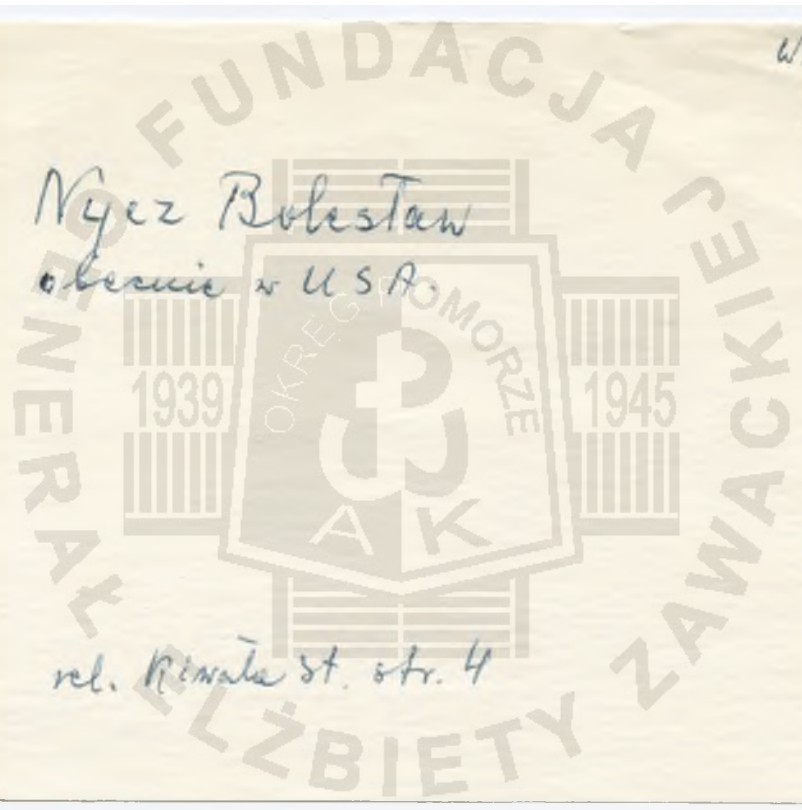
Мучъ Болестан
мieszkanie с Janotaym
квартонат "Wille" ps.
агаз 22 Bonkowie AK H 1945/46
мужека до USA

Zob. T. Hisnienski F. ims. Grodziądz
OM-97 Ia/2

T

Wzbranie
AK 1945
2

Nydz Bolesław
obecnie w USA



ul. Kłosa 5t. str. 4

Kyca (i.m.)

Wybrazno
"AK" 3

zob. Powojenne losy konspiracji
pomorskiej, pod red. Z. Kawachy i
D. Kozłowskiego, Toruń 1995, s. 30

WR.V'14

Nyck Bolesław

ZESKANOWANE



Zakład Produkcyjny w Legnicy
TECZKA DO AKT
SWW 1824-331 ZN-96/1

5 904149 026004

